

INTENSYWNOŚĆ SZKŁA POZA PERCEPCJĄ.

TEATR NIE TERAZ

Reżyseria: Tomasz A. Żak





INTENSYWNOŚĆ SZKŁA POZA PERCEPCJĄ WEDŁUG TEKSTÓW SYLVII PLATH

Reżyseria, scenariusz i scenografia: TOMASZ A. ŻAK

Muzyka i dźwięki: TOMASZ LEWANDOWSKI

Występują: EWA TOMASIK

oraz

TOMASZ LEWANDOWSKI, jako muzyk (gitara akustyczna)
i MAGDALENA ZBYLUT, jako kamerzysta

Technika: MARCIN MARC

Plakat, zdjęcia: ALEKSANDRA ŻAK

Pokazy premierowe: **6 i 7 grudnia 2010 roku, godz. 19:00**

Scena w Hotelu Tarnovia w Tarnowie

Spektakl zrealizowano przy pomocy Tarnowskiego Teatru im. L. Solskiego

Dziękujemy:





Będą inne lata, inne koncerty, ale tego już nie,
ten nigdy się nie powtórzy. Nigdy nie będzie tak jak teraz.

Nie przyszło mi do głowy,
że jakakolwiek jego propozycja
może być niestosowna.
Więc odpowiedziałam: Czemu nie.



SZKŁO W GŁOWIE

Jak myślicie: co ma w głowie kobieta, która wciąż planuje swoją samobójczą śmierć?

„Umieranie jest sztuką jak wszystkie inne, umiem ją szczególnie świetnie...” – odpowiada amerykańska poetka, pisarka i eseistka Sylvia Plath w wierszu *Kobieta Łazarz*.

Pewnie nie „najświetniej” szło jej z tą sztuką, bo zabić się próbowała przecież wielokrotnie. Udało jej się w końcu, ale dopiero, gdy skończyła 31 lat. Plath to idol pokoleń młodych buntujących się ludzi i w końcu ikona współczesnej kobiety – intelektualistki, feministki. W takie szaty ubrał ją czas. Czy tak to sobie wyobrażała – to swoje życie po życiu?

A jak właściwie smakują rzeczy poza naszą percepcją? Są bardziej kolorowe, bardziej soczyste, bardziej dźwięczne? I co zrobić, kiedy nie można wydostać się spod szklanego klosza, pod który – nie wiadomo kiedy – się wlało? Co zrobić, kiedy nie potrafi się żyć?

„Intensywność szkła poza percepcją”, spektakl Teatru Nie Teraz, to opowieść o kobiecie, która przegapiła w życiu

najważniejsze: miłość, rodzinę, spokój ducha. Dla postaci takiej kobiety – artystki, którą w spektaklu staje się Ewa Tomasiak, pierwowzorem jest właśnie autorka „Szklanego klosza”, która całe dziesięciolecie temu swym życiem definiowała to, co jest problem współczesnej tzw. wyzwolonej kobiety. To opowieść o osobie, która w całym zamęcie ambicji – własnych i tych, które są wdrukowywane nam przez media, traci tak naprawdę to, do czego została stworzona. Widzimy okaleczony psychicznie singiel, który już nie potrafi kochać, nie potrafi być matką, nie potrafi być córką i nienawidzi w końcu wszystkich wokół, bo postrzega ich jako wrogów. Wrogiem jest matka, wrogami są mężczyźni, wrogami są także własne dzieci.

Sylvia Plath jest modelowym przykładem takich kobiet, które odnajdujemy w większości telewizyjnych produkcji i na stronach kolorowych gazet „dla kucharek” z tytułem „pani magister”. Potwierdza to biografia pisarki, a już szczególnie ekshibicjonistyczne „Dzienniki”.

Nie przyszło mi do głowy, że jakkolwiek jego propozycja może być niestosowna. Więc odpowiedziałam: Czemu nie.



SZKŁO W GŁOWIE

Jak myślicie: co ma w głowie kobieta, która wciąż planuje swoją samobójczą śmierć?

„Umieranie jest sztuką jak wszystkie inne, umiem ją szczególnie świetnie...” – odpowiada amerykańska poetka, pisarka i eseistka Sylvia Plath w wierszu *Kobieta Łazarz*.

Pewnie nie „najświetniej” szło jej z tą sztuką, bo zabić się próbowała przecież wielokrotnie. Udało jej się w końcu, ale dopiero, gdy skończyła 31 lat. Plath to idol pokoleń młodych buntujących się ludzi i w końcu ikona współczesnej kobiety – intelektualistki, feministki. W takie szaty ubrał ją czas. Czy tak to sobie wyobrażała – to swoje życie po życiu?

A jak właściwie smakują rzeczy poza naszą percepcją? Są bardziej kolorowe, bardziej soczyste, bardziej dźwięczne? I co zrobić, kiedy nie można wydostać się spod szklanego klosza, pod który – nie wiadomo kiedy – się wlało? Co zrobić, kiedy nie potrafi się żyć?

„Intensywność szkła poza percepcją”, spektakl Teatru Nie Teraz, to opowieść o kobiecie, która przegapiła w życiu

najważniejsze: miłość, rodzinę, spokój ducha. Dla postaci takiej kobiety – artystki, którą w spektaklu staje się Ewa Tomasiak, pierwowzorem jest właśnie autorka „Szklanego klosza”, która całe dziesięciolecie temu swym życiem definiowała to, co jest problem współczesnej tzw. wyzwolonej kobiety. To opowieść o osobie, która w całym zamęcie ambicji – własnych i tych, które są wdrukowywane nam przez media, traci tak naprawdę to, do czego została stworzona. Widzimy okaleczony psychicznie singiel, który już nie potrafi kochać, nie potrafi być matką, nie potrafi być córką i nienawidzi w końcu wszystkich wokół, bo postrzega ich jako wrogów. Wrogiem jest matka, wrogami są mężczyźni, wrogami są także własne dzieci.

Sylvia Plath jest modelowym przykładem takich kobiet, które odnajdujemy w większości telewizyjnych produkcji i na stronach kolorowych gazet „dla kucharek” z tytułem „pani magister”. Potwierdza to biografia pisarki, a już szczególnie ekshibicjonistyczne „Dzienniki”.

Sylvia nie potrafiła sobie poradzić z nienawiścią do matki, z żalem za wcześniej utraconym ojcem. Związki z mężczyznami traktowała jako formę dowartościowania się. Leczenie w zakładzie psychiatrycznym niczego nie zmieniło. Po rozwodzie, kończącym jej nieudane małżeństwo, zostawiła swoje małe jeszcze dzieci i w końcu skutecznie popełniła samobójstwo. „Dla człowieka siedzącego pod szklanym kloszem, znieczulonego na wszystko, zatrzymanego w rozwoju, jak embrion w spirytusie, całe życie jest jednym wielkim, złym snem.”
/S. Plath, *Szklany klosz*/

Bohaterką naszego spektaklu jest artystka sceniczna; pieśniarka, która po swoim dramacie życiowym – odejściu ukochanego i jego ślubie z inną, postanawia, że teraz jej życie będzie koncentrowało się na niszczeniu mężczyzn. Uciekiniarka z oddziału dla psychicznie chorych ma dać swój ostatni koncert, który jest równocześnie rozrachunkiem z całym jej życiem i przybiera formę generalnej spowiedzi. Na skraju szaleństwa artystka

wykonuje swój ostatni popis – jedyne, co tak naprawdę potrafi.

Kompozytorem wszystkich pieśni prezentowanych w spektakli jest Tomasz Lewandowski, który jednocześnie akompaniuje na żywo Ewie Tomasiak, kreując tajemniczą postać muzyka – świadka wydarzeń.

Patrzmy, słuchajmy, ale w końcu zadajmy sobie te jak najbardziej aktualne pytania: Czy idolem może być ktoś, kto unieszczęśliwia innych? Czy jeden człowiek – nawet bardzo wybitny artysta, ma prawo podeptać innego człowieka z powodu swojego bólu? Czy możemy pochwalać świat pędzący szaleńczo w stronę przyjemności i bez troski, a charakteryzujący się kompletnym brakiem odpowiedzialności? Czy odrzucić tradycyjne wartości, w tym Boga, bo tak wygodniej? Czy zamknąć się pod szklanym kloszem? Pytajmy i nie bójmy się odpowiedzi. Te odpowiedzi definiują nasze życie i cały świat dookoła. Być może, w przypadku niektórych, rozbiją szklany klosz.

Tomasz A. Żak,
Teatr Nie Teraz

W GŁOWIE SZKŁO



Od dzieciństwa pociągały mnie słowa spod mchu i pleśni. Więc czy to właśnie jest mój grzech? – ta dawno już umarła namiętność do śmierci?

Sylvia nie potrafiła sobie poradzić z nienawiścią do matki, z żalem za wcześniej utraconym ojcem. Związki z mężczyznami traktowała jako formę dowartościowania się. Leczenie w zakładzie psychiatrycznym niczego nie zmieniło. Po rozwodzie, kończącym jej nieudane małżeństwo, zostawiła swoje małe jeszcze dzieci i w końcu skutecznie popełniła samobójstwo. „Dla człowieka siedzącego pod szklanym kloszem, znieczulonego na wszystko, zatrzymanego w rozwoju, jak embrion w spirytusie, całe życie jest jednym wielkim, złym snem.”
/S. Plath, Szklany klosz/

Bohaterką naszego spektaklu jest artystka sceniczna; pieśniarka, która po swoim dramacie życiowym – odejściu ukochanego i jego ślubie z inną, postanawia, że teraz jej życie będzie koncentrowało się na niszczeniu mężczyzn. Uciekiniarka z oddziału dla psychicznie chorych ma dać swój ostatni koncert, który jest równocześnie rozrachunkiem z całym jej życiem i przybiera formę generalnej spowiedzi. Na skraju szaleństwa artystka

wykonuje swój ostatni popis – jedyne, co tak naprawdę potrafi. Kompozytorem wszystkich pieśni prezentowanych w spektakli jest Tomasz Lewandowski, który jednocześnie akompaniuje na żywo Ewie Tomasik, kreując tajemniczą postać muzyka – świadka wydarzeń.

Patrzmy, słuchajmy, ale w końcu zadajmy sobie te jak najbardziej aktualne pytania: Czy idolem może być ktoś, kto unieszczęśliwia innych? Czy jeden człowiek – nawet bardzo wybitny artysta, ma prawo podeptać innego człowieka z powodu swojego bólu? Czy możemy pochwalać świat pędzący szaleńczo w stronę przyjemności i bez troski, a charakteryzujący się kompletnym brakiem odpowiedzialności? Czy odrzucić tradycyjne wartości, w tym Boga, bo tak wygodniej? Czy zamknąć się pod szklanym kloszem? Pytajmy i nie bójmy się odpowiedzi. Te odpowiedzi definiują nasze życie i cały świat dookoła. Być może, w przypadku niektórych, rozbiją szklany klosz.

*Tomasz A. Żak,
Teatr Nie Teraz*

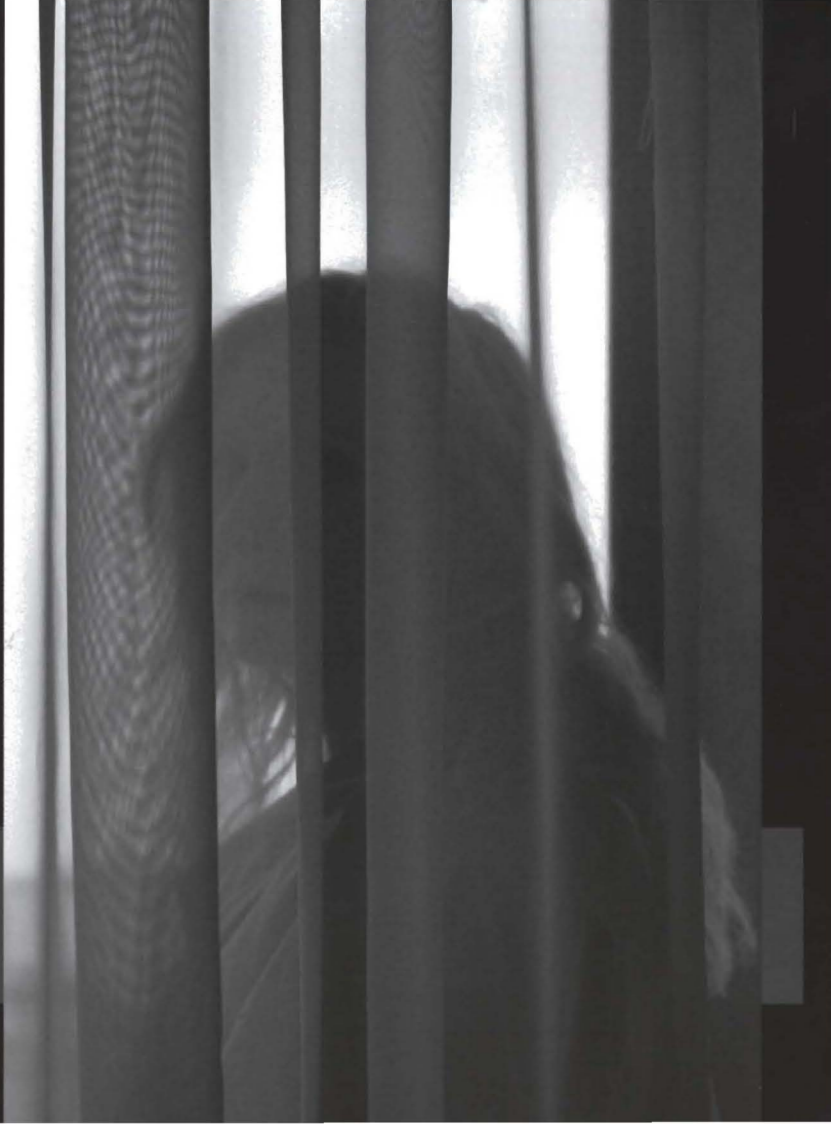
**W GŁOŚNIE
ZSKRYŁO**

W GŁOŚNIE



Od dzieciństwa pociągały mnie słowa
spod mchu i pleśni.
Więc czy to właśnie jest mój grzech?
– ta dawno już umarła namiętność
do śmierci?

Należy się zapłata za oglądanie moich blizn.
Musi być zapłata, duże pieniądze, za słowo lub dotknięcie,
odrobinę krwi,
strzęp włosów czy mego ubrania.







Teatr Nie Teraz

adres: 33-100 Tarnów

ul. Krakowska 11

tel. kontaktowy: 48-607-415321

e-mail: teatr.nie.teraz@gmail.com

www.nieteraz.pl